

# Miasto nie wywiązało się z umowy i zapłaci 1,7 mln zł?

- Adam Nowak prawdopodobnie będzie domagał się od miasta zapłaty prawie 2 mln zł.
- Jak twierdzi, władze Poznania nie wywiązały się z umowy z aktu notarialnego z 2002 r.

## Prawo

**Norbert Kowalski**  
n.kowalski@glos.com

- Chciałbym się porozumieć z miastem, ale od miesięcy nie mam odpowiedzi na moje propozycje. Poważni ludzie tak się raczej nie zachowują - grzmi Adam Nowak, mieszkaniec Poznania.

Jego historia rozpoczęła się w 1997 roku, gdy mężczyzna kupił prawie dziesięć hektarów terenu na Głuszynie. Na jego działce znajdowały się jednak baraki mieszkalne, w których łącznie były 42 mieszkania.

- W praktyce byłem właścicielem terenu i budynków, w których mieszkali ludzie. Byłem tego świadomy, dlatego też od początku chciałem rozwiązać tę sytuację z miastem. To osiedle nie było terenem, który musiałem posiadać za wszelką cenę - opowiada mężczyzna.

### Droga do porozumienia

Adam Nowak na samym początku zaproponował stworzenie planu zagospodarowania przestrzennego swojego terenu oraz okolicznych działek. Doszło do tego w 2001 roku, gdy Rada Miasta podjęła uchwałę, która przekształcała tamten obszar pod zabudowę mieszkaniową. W międzyczasie mężczyzna usiadł do stołu z ówczesnym prezydentem Poznania Ryszardem Grobelnym, by rozmawiać o sprzedaży części swojej działki.

- Rozmowy trwały długo. Jeszcze wcześniej wystosowałem do miasta pismo informujące o bezumownym korzystaniu



► Miasto miało uprzętnąć „dziką zabudowę” postawioną przez mieszkańców. Tak się jednak nie stało

z moich terenów, gdyż miasto pobierało opłaty od mieszkańców baraków, podczas gdy nie powinno tego robić. Przecież ci ludzie żyli na moim terenie i w moich budynkach, więc w praktyce to ja mógłbym pobierać opłaty - mówi Adam Nowak.

Ostatecznie obie strony wypracowały porozumienie, które zakończyło się podpisaniem aktu notarialnego w lipcu 2002 roku. Zgodnie z nim Adam Nowak sprzedał oraz częściowo przekazał miastu w formie darowizny prawie 3 hektary swoich terenów, na których znajdowały się baraki mieszkalne. Jednocześnie pan Adam zrzekł się wobec miasta wszelkich roszczeń wynikających z bezumownego korzystania z działki przez miasto. Łączna kwota roszczeń wynosiła 1,2 mln zł.

Z drugiej strony przedstawiciele miasta zobowiązali się uporządkować część terenów Adama Nowaka, które po podpisaniu aktu notarialnego miały przylegać do przekazanych miastu obszarów.

„Miasto Poznań zobowiązuje się do usunięcia w terminie dwóch lat wszelkich nakładów poczynionych przez mieszkańców przyległych baraków na nieruchomości będącej własnością małżonków Nowak” - napisano w akcie notarialnym.

Na wykonanie swojej części aktu notarialnego miasto miało czas do końca lipca 2004 roku. To jednak nie był koniec ustaleń. Władze miasta ustnie miały również obiecać, że wybudują nową kanalizację i drogę do baraków (dotychczasowa kanalizacja i droga, które istnieją do dzisiaj, prze-

chodzą przez tereny pana Adama) oraz ogrodzą swój teren.

- Od aktu notarialnego minęło 14 lat, a mój teren, który miasto miało uporządkować, nadal jest nieruszony. Wciąż istnieje na nim „dzika zabudowa”, którą postawili mieszkańcy. Ponadto nadal nie mają oni nowej drogi - mówi Adam Nowak.

### Czas walczyć o swoje

Cierpliwość Adama Nowaka skończyła się w tym roku. W lipcu jego prawnik wysłał do miasta pismo z wezwaniem do próby ugodowej. Kilka tygodni później do prezydenta Jacka Jaśkowiaka trafiło kolejne pismo. Tym razem było to już ostateczne wezwanie do zapłaty prawie 1,7 mln zł za bezumowne, zdaniem pana Adama, korzystanie przez miasto z terenów na Głuszynie. Do dzi-

**Prawnik Adama Nowaka zapewnia, że do sądu trafi pismo z wnioskiem o odszkodowanie**

siaj mężczyzna nie otrzymał od miasta odpowiedzi.

- Dlatego będziemy przygotowali pozew cywilny do sądu z wnioskiem o wypłatę odszkodowania - mówi mecenas Radosław Howaniec, który reprezentuje pana Adama.

Skontaktowaliśmy się z Urzędem Miasta, pytając, dlaczego miasto nie wywiązało się z aktu notarialnego, który zawarło z panem Adamem i nie odpowiedziało na wezwanie do ugody.

- Z uwagi na brak jakichkolwiek nakładów na przedmiotowej nieruchomości, które stanowiłyby własność miasta Poznania i mogłyby być podstawą ewentualnego uznania roszczenia z tytułu bezumownego korzystania, miasto Poznań nie mogło przystąpić do zawarcia tak sformułowanej ugody - wyjaśnia Hanna Surma, rzecznik prasowy Urzędu Miasta.

Dodaje jednak, że władze miasta chcą wyjaśnić sprawę oraz już rozmawiały z mieszkańcami baraków o konieczności usunięcia ich przedmiotów i „dzikich zabudowań”, które znajdują się na działce pana Adama. ● ©

● Wypowiedz się na naszej stronie: Czy Adam Nowak wywalczy odszkodowanie od miasta? [www.gloswielkopolski.pl](http://www.gloswielkopolski.pl)